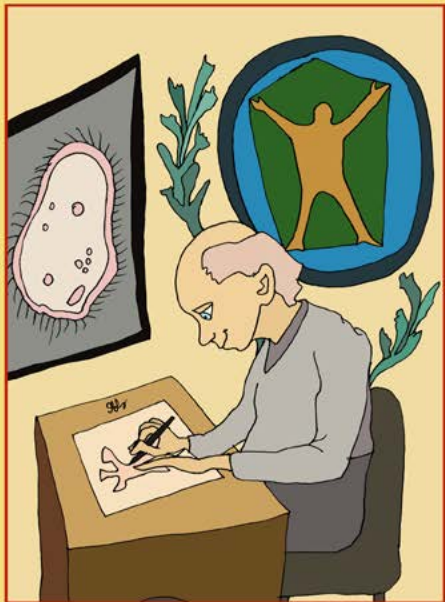


# Nowelki

Marek Łukasiewicz



MAREK ŁUKASZEWICZ

# ***NOWELKI***

© Copyright by

Marek Łukaszewicz & e-bookowo

Grafika na okładce: Marek Łukaszewicz

Projekt okładki: Marek Łukaszewicz

Ilustracje: Marek Łukaszewicz

ISBN 978-83-7859-490-1

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo

[www.e-bookowo.pl](http://www.e-bookowo.pl)

Kontakt: [wydawnictwo@e-bookowo.pl](mailto:wydawnictwo@e-bookowo.pl)

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości

bez zgody wydawcy zabronione

Wydanie I 2015

## ***Spis treści:***

<b><i>Chińskie retrospekcje</i></b>	<b>5</b>
<b><i>Lufka</i></b>	<b>9</b>
<b><i>Czarna strzała</i></b>	<b>13</b>
<b><i>Device rodem z kosmosu</i></b>	<b>17</b>
<b><i>Feralne posiedzenie</i></b>	<b>21</b>
<b><i>Lewitacja</i></b>	<b>25</b>
<b><i>Muchy</i></b>	<b>29</b>
<b><i>Nieziemska przypadłość</i></b>	<b>33</b>
<b><i>Pasja konstruktora</i></b>	<b>37</b>
<b><i>Poczucie humoru czapli</i></b>	<b>41</b>
<b><i>Posązek</i></b>	<b>45</b>
<b><i>Zuchwała kradzież</i></b>	<b>49</b>
<b><i>O autorze</i></b>	<b>53</b>



## *Chińskie retrospekcje*

Szedł zdegustowany ulicami Chinatown. Ani kolorowe wystawy lśniące jedwabiem, ani zapachy kuchennych przysmaków, skądinąd kuszące, nie wzbudzały w nim poczucia radości. Gdy przechodził obok wiszących rzędem lakowanych kaczek, jakieś wariackie poczucie humoru kazało mu pomyśleć:

– Czy nie przyjemniej jest pływać gęsiego w porośniętym rzesą stawie?

A na widok śmiejącego się dobrodusznie, porcelanowego Buddy, powiedział cicho:

– Dlaczego nie przyniosłeś szczęścia tym milionom jedwabników, które nigdy nie wydostały się na wolność ze swoich więzień z kokonu?

Zawsze tak myślał, zapuszczając się w uliczki chińskiej dzielnicy, taki, ot sobie, utyskujący charakter. Lecz tym razem jego wycieczka, pełna rutynowego filozofowania, została niespodziewanie przerwana. Z malutkiej uliczki, której istnienia dotychczas nie zauważał, wybiegło dwóch młodych Chińczyków. Chcieli pieniędzy, a gdy odmówił, jeden z nich wykonał w powietrzu imponujący cios kung-fu, który złamał solidne skądinąd drzewko. Sądził, że to jego charakter flegmatyka musiał odstraszyć młodocianych agresorów. To pewnie jego spokojny wzrok, sprawiający wrażenie nieustraszonego spowodował, że wyparowali niczym kamfora.

## ***O autorze***



Marek Łukaszewicz urodził się w Dzierżonowie w 1958 roku. Uczęszczał do Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Paryżu. Zajmuje się literaturą i tworzeniem gier logicznych. Obecnie mieszka w Łodzi.